

Odpowiedzialny za redakcyę:
Redaktor: *W. W. W.*
Administracya i eksped.: *U. W.*
Biuro redakcyi: *S. M.*

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświęconych.
Cena: 10 groszy (licząc w zł.)
Od wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Państwa od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. taksowania).
Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNANSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 gr. w monachli pruskiej 3 tal. 1 gr. 3 fen. w Austrii 6 guldenów, w Niemczech 2 tal. 21 gr. 3 fen. w Prusach 18 fr., w Anglii 4 tal. 5 gr. w Szwecji 5 tal. 15 gr., w Danii 4 tal. 2 gr., w Włoszech 28 fr., w Bawarii 30 fr., w Szwajcaryi 5 fr., w Belgii 15 fr., w Turcji 28 fr., w Ameryce 8 dol.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłata przyjmują w monachli pruskiej oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austriackiego, należących do państwa. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem zobacz niżej, można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.
Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AGENCYJE DZIENNIKA POZNANSKIEGO:
We Wrocławiu: *Jeke & Saringhausen*, Junkernstrasse 12. — W Krakowie: *Józef Czech*, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — W Pałacu orz. jmują przedpłate *Librairie du Luxembourg*, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik *Raczkowski*, Rue du Faubourg Poissonniere 33. — W Londynie: ksi. *garuia B. Bender*, 8 Little Newport Street, Leices. er Square W. C. — *Ajencye do przyjmowania ogłoszeń*: Na cała Francya pp. *Havas, Lafitte, Bullier & Comp.* Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurtu n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Hansenstein & Vogler*. — W Berlinie: *Rudolf Mosse*, Gr. Friedrichsstrasse 60, *A. Retemeyer*, H. Albrecht, Taubenstrasse 34. — W Bremie: *E. Schlotte*. — W Lipsku: *Eugeniusz Fort*, Scharke & Comp. — W Frankfurtu n. M. *Daube & Comp.* — W Wrocławiu: *Priebatsch, Rig*. — W Baku: *S. Bajowski*, w Bydgoszczy: *Tomasz Sniegowski*, w Gnieźnie: *A. Wierzbicki*, w Inowrocławiu: *A. Kryszewski*, w Kostrzynie: *Swoboda*, w Krotoszynie: *Ludwik Ciemiński*, w Obornikach: *F. W. Rakowski*, w Ostrowie: *J. Priebatsch*, w Pleszewie: *L. Zboralski*, w Smolgu: *T. Radkiewicz*.

POZNAŃ, 12 października.

Zgromadzenia protestantów zdają się być na porządku dziennym w Niemczech. Jak się prasa liberalna zapamiętuje na te zebrania, czego się od nich spodziewa, oświecając nas niedwuznacznie w tym względzie organem, który obecnie po nad wszystkie stronnictwa tak gwałtownie naradza liberalnej partii niemieckiej. Otóż z okazji zgromadzenia protestantów w Berlinie w dniu 10 bm., na które przybył cesarz przy końcu sprawozdania z wyznaczonego zadania: co czynił wypada, ażeby ludowi naszemu zapewnić spadek duchowy po ostatnich dwóch latach, w następujący sposób rozpisał się dzienniki: Przez duchowy spadek z czasów odbudowania niemieckiego cesarstwa nie rozumiemy nic innego nad to, jak że naród niemiecki do sa-owiedzy dążyć musi, ma on wiedzieć, co to jest nazywać się Niemcem i żyć w Niemczech, to przekonanie w siebie wpajać winien. że nie przystoi wielkiemu narodowi niemieckiemu wchodzić w śl dy innych pomniejszych państw i światła od nich — od Rzymu — pożyczać, ale że jego zadaniem być powinno, własnym sobie prz świecać światłem i być słońcem ogrzewającym wszystkie narody. — Czytając podobne zapamiętania, z kt remi nie raz w dziennikach spotykają się przychodzi, mimowolnie narzuca się pytanie, ażeby nie jest zamiarem protestanckich Niemiec uni aryzmowi politycznemu jedność religijną dać za podstawę?

Ala przejdźmy do innych spraw. Sejm cęski, którego propozycje Niemców austriackich taką nabawiając obawą, obraduje dalej nad przyjęciem prawno-politycznym stanowiskiem Czech, nie troszcząc się bynajmniej o ni przyjazne głosy wiedeńskich prasy i przyjął w trzecim czytaniu projekt do adresu. Pr wo dotyczące narodowości i nowej ordynacyi wyborczej przyjęto także w drugim czytaniu a sprawozdawca jenerały R. Rieger zaznaczył, ażeby wykazać legalność w obradach i głosowaniu, że z liczby 241 członków sejmku dwie trzecie głosowało za wnioskiem komisji.

Im więcej nas dochodzi szczegółów o rezultacie wyborów do rad jeneralnych we Francji, tem mocniej przekonywamy się, że rezultat ten jest w razcie zaufania kraju do polityki p. Thiersa i dążeń do utrzymania status quo, to jest republik ińskiej formy rządu. Z legitymistów i orleanistów tak mała stosunkowo tylko liczba odniosła zwycięstwo, że dzie nie reakcyjne dla ukrycia lęski swego stronnictwa pozwalają sobie zaliczać do kandydatów monarchicznych ludzi zasad wprawdzie umiarkowanych i zachowawczych, lecz znanych po wazachnie z przychylności dla republiki. O bo-partystach zaś nie warto nawet wspominać, gdyż stronnictwo ekscesarza tacy tylko zostali wybrani, którzy, jak np. p. Schneider, skutkiem majątku swego wywierają znaczny wpływ na wyborców w pewnym okręgu, a którzy przytem za rządów cesarstwa nazbyt się nie kompromitowali. Natomiast przedpadli między innymi pp. Forcade la Roquette, Jérôme David, Magne i Hubert de l'Isle. Wszakże obliczenie głosów nie całk em jeszcze ukończono, a dopóki p. Thiers nie przekona się dokładnie o rezultacie, teka ministra spraw wewnętrznych pozostanie opróżnioną. Tymczasowo zaś zastępuje wydziałem s. r. a wewnętrznym sekretarzem jenerały p. Colman, który z sprawami tegoż wydziału bardzo dokładnie ma być obczanym.

Co do zmiany ministerstwa w Hiszpanii to według najnowszych wiadomości chodzi o by w tej sprawie głównie o obicze zupełne dwóch wielkich stronnictw liberalnych.

Konserwatyzm i postęp

w teoryi i w zastosowaniu do naszych stosunków.

(Dokoliczenie).

Nie wyczerpalimy obfitego materiału, który się przytem poszukiwaniu mimowolnie narzuca, jednakże ten, którym przedstawić staraliśmy się stronnictwo zachowawcze i postępowe, dosta eczynny zapewne już będzie do ocenienia ich wartości i do usprawiedliwienia twierdzenia: iż oba te stronnictwa są równie dobre i potrzebne, bo o rzecz tylko teoretyczną. W zastosowaniu jednak rzecz może się mieć inaczej. Mogą być kolizyjności i czasy, w których tylko jedno z tych stronnictw być czynnym, a drugie albo bardzo podrażnioną rolę wyczerpać lub zupełnie zamrzeć powinno. I tak n. p. w Francyi dzisiejszej po niesłychanej katastrofie, którą przeszedła, nie byłoby zaiste mądrzem istnienie stronnictwa postępowego. Taki jeany być m że stronnictwo polityczne, które status quo, to jest republik um arowaną z Thiersem na czele podtrzymuje. Ta to partja zachowawcza powinna dla dobra Francyi być przetrzana, bo wszystko inne, to jest stronnictwo monarchiczne, chęć przebycie stadya historyczne przywracać, są szkodliwe, że zaś, które by chciały jakie nowości społeczne i t. p. przeprowadzić, więc postępowe, nie są zasadowe. Jedynie partja zachowawcza, strzegąca dzisiejszej republiki, ale nie ślepa na błędy z dawniejszych rządów pozostała, lecz oswiemniona i interesie zachowawczym reformująca ma racya bytu. Gdy teraz zwróćmy się do nas samych, to wnet spozstrzedz musimy, że u nas rzec się ma zupełnie odwrotnie jak we Francyi; tam partja postępową jest zbyt czarna na teraz, a za stronnictwo konserwatywne jest bez racyi.

Słyszysz już naprzód w tem mojem ustroju najo-ropniejszy wrzask i świst przez te ostatnie słowa wyrażone. Proszę jednak czytelnika iaskawie dalej ze- bą a będą starać się wytłómaczyć.

Powiedzieliśmy, iż stronnictwo zachowawcze z na-

Na zebraniu progresistów miał dotychczasowy minister Zorilla dawać objaśnienia o dotychczasowej swojej polityce i powiedział między innymi, że jakkolwiek uważa, że monarchia nie jest możebną, to mimo to zgadza się na nią.

Wszelkie usiłowania, ażeby pojednać te stronnictwa, spełzły podobno na niczem, ponieważ progresiści wzbraniałi się dać votum zaufania rządowi.

Wiadomości z Nowego Yorku nadeszłe donoszą, że stosunki serdeczne, jakie na chwilę zdawały się być zerwane między Moskwą a rządem washingtonskim wkrótce zostaną przywrócone. Pełnomocnik bowiem rosyjski we Washingtonie, radca stanu Katakasy, który kilka osobistości znacznych obrazili, ma być niezwłocznie odwołany z posady poselskiej.

Wyborcy powiatów Złotnickiego i Wałec- kiego

Zniósłszy się poprzednio z mężami zaufania Waszych powiatów co do wyboru posła do Izby poselskiej w Berlinie, w miejsce dotychczasowego posła pana Bismarcka, i zasięgnąwszy od nich wiadomości, że macie zamiar głosować zgodnie na pana Bojanowskiego z Głuchyną, zatwierdzamy z naszej strony w uszanowaniu woli Waszej ten Wasz wybór. napominając Was zarazem po bratersku, ażebyście w dniu wyborów lic nie zebrani, oddawali swoje głosy oddawali na pana Bojanowskiego z Głuchyną.

Niechaj Was, Ko hani Bracia, ani myśl przypuszczać na niepowodzenia, ani też jakakolwiek obawa przed ludzką przewagą nie dozwolą odwieść od raz powziętego zamiaru, gdyż jedynie tak sobie postępując, możecie światu pokazać, że pojmujecie i umiecie wypełniać święte obowiązki obywatelskie.

Komitet prowincjonalny Wyborczy dla Prus Zachodnich:

Jackowski, przewodniczący, Parczewski, sekretarz.

Wiadomości urzędowe.

Sędzia powiatowy Lindinger w Nakle mianowany został rzecznikiem przy sądzie powiatowym. w Pile i notariuszem w departamencie sądu apłacyjnego w Bydgoszczy z przeznaczeniem na M rgonina na miejsce zamieszkania

Korespondencye Dziennika Pozn.

Warszawa, 20 września.

(Zmiany w armii. — Brozura podporucznika Andrejanowa.)
Reorganizacya wojskowa, jaka się obecnie odbywa w całej Europie na wzór pruskiej, pobudziła także rząd rosyjski do przeprowadzenia radykalnych zmian w armii. — Piszą wiele o landwerze; wątpię jednak, czy podobna organizacya da się zastosować we wszystkich guberniach, a mianowicie w podbitych przez Rosyą krajach, gdzie, jak sądzi, nie jest polityką rządu, aby każdy mieszkaniec umiał walczyć bronią i użyć jej w danym razie w szeregach nieprzyjacielskich. W Rosyi głównie bogate mieszczaństwo, tj. kupcy, niechętnie patrzą na nowy projekt, obowiązujący wszystkich bez wyjątku spełniać służbę wojskową.

Niepodobna nie przyznać, że znajdują się w Rosyi

inteligency, które radeby zarażić złemu; w gruncie jednak nie dotąd nie zrobiono. Armia jak była tak i jest dotąd niekarną i zdemoralizowaną. a oficerowie, z małemi wyjątkami, próżniacy i mało wykształceni. Dobrych rezultatów może spodziewać się rząd za parę dziesiątków lat. Jeżeli potrafi ująć armię w karby karności i wykształcić w szkołach nowe pokolenie oficerów. Tymczasem usiłowania pojedynczych oficerów, pod opieką następcy tronu, kończą się na dobrych chęciach, projektach i pisaniu broszur, których nikt nie czyta. Przy tem wszystkim zarozumiałość jest wielka, nieustępująca w niczem francuskiej blageryi. Niedawno w rozmowie z oficerem inżynierii wypowiedziałem zdanie o ogromnej potędze niemieckiej i że w razie wojny Rosyanie nie będą w możności stawienia oporu. Na to otrzymałem odpowiedź, że armia rosyjska ma lepszą broń, karabiny ich i armaty są więcej dalekonośne od pruskich, a z męstwem rosyjskiego soldata nie może się równać żadne wojsko w Europie. „A zresztą niech przyjdą — dodał — a zobaczą jak ich przywitamy!”

W tej chwili mam pod ręką bardzo pozyteczną pracę podporucznika Andrejanowa, wołyńskiego leibgardy pułku. Jest to broszura w języku rosyjskim pod tytułem: „Nastawienie dla wojenno-głazomiernej sjomki, pri pomoszczi kompasa i bez instrumentow.” Wydana w Warszawie w bieżącym roku.

Jest to bardzo praktyczna i łatwa do zrozumienia instrukcyja dla oficerów z gimnazyalnem przynajmniej wykształceniem, jak na przedce od oka zdejmować plany topograficzne za pomocą igielki magnetycznej, mierząc dane linie krokami. Książeczka ta w kształcie pugilare-u zawiera w sobie igielkę magnetyczną, drewnianą linijkę, na której oznaczona skala, ołówek i oprócz instrukcyi, plany topograficzne na sze ciu ćwiartkach jako wzory ze stosownymi objaśnieniami. Wszystko to razem kosztuje 2 ruble i każdy oficer obowiązany jest ją nabyć. Ale oż z tego, kiedy jeden na sto przeczy a i zaledwie zrozumie. Młodzi oficerowie zbijają bruki i przepędzają czas w podejranych domach, a dla rozrywki umysłowej czytają historyą królów i Izabelli, cesarzowej Eugenii i Barbary Ubrzyk, zamiast zająć się studowaniem opisów ostatniej wojny francusko-pruskiej, której mają kilka wydań, z poglądem krytycznym, starannie wypracowanych.

Znajomy mi stary oficer z burbonów (tak nazywają oficerów awansowanych z prostych soldatów) dał takie zdanie o pracy podporucznika Andrejanowa: „Ekaja dikowina, czort eto rozbierat!” — dodał przytem z uśmiechem zadowolenia „wsio że my nie hużem niemlow, i u nas jest umnyje ljudi!”
Bez wątpienia w Prusach powołano by podporucznika Andrejanowa do jenerałego sztabu, w Rosyi zaś podobnych osobistości nieumieją ocenić. Dla zrobienia kariery potrzeba być szpiegiem, denuncyantem, członkiem komisji śledczej, kraść, obdzierać i być Polako-zercą!

Lwów, 6 października.

(Z rady miejskiej. — Subwencya dla teatru poznańskiego. — Niezaspokojona iękawość n. Wierzbickiego. — Brak funduszu. — Szkoły. Jubileusz arcybiskupa Wierzbickiego. — Teatr.)

(T) Choć pokrótce zdać winienem sprawę z wczorajszego posiedzenia naszej rady miejskiej, choćby już dla tego, że wiele bardzo, a nawet stosunkowo za wiele rozprawiano na niem o Poznaniu, bo na porządku dziennym była sprawa datku dla teatru waszego. Dyskusya nad tym przedmiotem była niewątpliwie bardzo

znacząco to samo co zrec się na wieki nadziei, coż więc, pytam się, przedmiotem ma być zachowawczości ego stronnictwa? Odpowiedzą mi na to: język, religia, obyczaje. Ale czy ku zachowaniu tych świętości potrzebne jest osobne stronnictwo? Czy jest stronnictwo polskie, któreby tych świętości mogło nie bronić? Naturalną jest rzeczą, iż do obrony języka i obyczajów każdy P lak pojmujący swe obowiązki się poczuwa; na to nie potrzeba stwarzać politycznego stronnictwa, bo nie może być stronnictwa polskiego, któreby się temu sprzeciwiało. A więc chyba dla obrony religii ojców potrzebne owo zachowawcze stronnictwo? Ale wtedy, pytam się, jakiej religii? Czy ma być osobne katolickie, unickie, kalwińskie i nareszcie starozakonne polskie stronnictwo, któreby ze sobą spór toczyły o lepszą; — czyli też mają wszystkie razem się łączyć przeciw zewnętrznemu wrogowi pod nazwą politycznej zachowawczej partii? Nie zaprzeczam, że n. p. w zaborze rosyjskim stowarzyszenie mające na celu obronę wszystkich tych praw prawosławie zagrożonych religii byłoby bardzo potrzebne, ale wiadomo, że jest tam niemożliwe, a wreszcie stowarzyszenie takie ad hoc nie mogłoby przecież nazywać się stronnictwem politycznem, o jakich tu mowa. Religia ta lub owa nie jest konieczną, integralną częścią narodowości, wyjąwszy chyba żydowskiej, bo o starożytności pogańskiej nie mówimy. Można powiedzieć n. p. o Hiszpanach, iż religia rzymsko-katolicka jest z ich narodowością ści le zrówniętą, można i o przeważnej części Polaków powiedzieć, iż religia katolicka stała się, jakbym powiedział, drugą ich naturą albo ojczyzną; — mimo tego wszystkiego wiadomą jest rzeczą, iż przez zmianę religii, jaką niektóre narody przechodziły, esencya narodowości ich się nie zmieniła. W obyczajach, w obrzędach i t. p. mogą zająć zmiany w skutek jakiej reformy lub zmiany religijnej, lecz nie tak stanowczo, esencyonalnie się nie zniemi, alby można utrzymywać, iż sama narodowość się przemieniła. Jedna religia bardziej, druga mniej do pewnych narodów przylega; narody południowe i fantazyjne będą za religią o wystawniejszych i zewnętrznych obrzędach, północne składając się będą do wewnętrznej rozumowej religii — nikt jednak twierdzić nie będzie, iż pewna forma religijna jest z narodowością na wieki zespoloną, że pewna reli-

zajmującą, słyszeliśmy nawet parę bardzo pięknych mów, mianowicie pp. Starkla i dra. J. Czerkawskiego, z których pierwszy wiołł aby dać 1000, a drugi, aby dać 2000 guldenów. Przeciwdaniu nikt nie występował oczywiście, tylko niektórzy panowie radni, mianowicie pp. Wierzbicki i Jasiński srodze turbowali się o to zkad tu wziąć? Mianowicie p. Wierzbicki (najbogatszy tutejszy krawiec) wiele tem się kłopotał, „z której rubryki ma być ta kwota wydana?” Niewiem czy odpowiedź bardzo dosadnie panów Starkla, Dobrzańskiego, Czerkawskiego, a wreszcie i Schumana uspokoiły skrupuły tych panów, gdy jednak przyszło do głosowania uchwalono ogromną większością głosów dać 1000 guld. i to zaraz, a nie jak niektórzy chcieli, dopiero z dochodów roku przyszłego.

Na wytłumaczenie mego gniazda i jego prezidenta, który nie bardzo był za tem, aby teraz miasto nasze przyczyniło się do budowy teatru narodowego w Poznaniu, muszę przytoczyć, że fundusze miasta są obecnie w stanie nieszczeólnym i że magistrat z tego powodu przedłożył właśnie komisji budżetowej, do której wczoraj wybrano pp. Jasińskiego, Wilda, Schumana, Błotnickiego, Semilskiego i Szemelowskiego, wniosek względem nałożenia na mieszkańców nigdy jeszcze u nas nie byłego dodatku gminnego do i tak już ogromnych podatków. O óż w obec tej perspektywy, chcieli niektórzy radni, aby w zasadzie uchwalić datki dla Poznania nawet większy niż proponowano, ale dopiero z dochodów roku przyszłego, gdyż tegoroczne są już wyczerpane. Okoliczność jednak, że delegat wasz właśnie bawi we Lwowie, że inne miasta czekają na wiadomość o datku stolicy kraju, by poślug tego i swoje datki zastósować, a wreszcie, że „bis dat qui cito dat” sprawiła, że rada przychyliła się do wniosku postawionego przez pana Bałutowskiego i uchwaliła dać nie wiele ale zaraz.

Względ ten na brak funduszu i na czekające miasto liczne bardzo wydatki z powodu rozpoczętej budowy kilku szkół pokrywania Pełtvi, nieodwzownego podwyższenia plac urzędników itd. sprawiła, że i wnioski wydziału względem utworzenia drugiej szkoły realnej, czwartego gimnazjum i wyższej szkoły żeńskiej na silną napotykały opozycyą, bo jakkolwiek tylko częściowo miasto do utrzymania tych szkół przyczynić by się musiało, to zawsze wydatki z tego powodu byłyby znaczne. Dyskusya była bardzo żywą, a skończyła się na tem, by prosić rząd przynajmniej o czwarte gimnazjum, oczywiście z wykładem pol kim i drugą szkołę realną. Sprawę szkoły wyższej żeńskiej postanowiono odroczyć.

Z innych spraw miejscowych nie wiele mam do zapisania. Najważniejszą jest nowina, że pp. hr. Chodkiewicz i hr. Zdanowicz mają zamiar w razie, jeżeliby p. Miłazewski pozostał miał nadal dzierżawcę teatru polskiego, złożyć tu po zniesieniu przywileju drugi teatr. Spisali już w tym względzie akt notaryalny, mocą którego hr. Chodkiewicz zobowiązuje się na ten cel poświęcić 50,000 guldenów, z których dla siebie tylko 6 pct. zabezpieczyć pragnie. Reorganizujące się obecnie Towarzystwo przyjaciół sceny narodowej poprze zapewne gorąco to przedsięwzięcie, jeżeli istotnie prócz dobrych chęci wspomnianych dwóch panów, jest także kapitał, o którym mowa, do rozporządzenia.

Dnia 3 bm. obchodził ks. arcyb. Wierzbicki 25 letni jubileusz swego biskupstwa. Wydział rady miejskiej wysłał deputacyą do powszechnie poważanego arcybiskupa z powinszowaniem i niewątpliwie szczerem. Przy tej sposobności wspomnę, że między ks. arcybiskupem a metropolitą przyszło z powodu sprawy ks. Stupni-

gia jest integralną częścią pewnej narodowości, a naj- mniżej to o katolicyzmie utrzymywać się godzi, bo wiadomo, że właśnie katolicyzm jest kosmopolityczny, przeznaczony dla całej ludzkości, jak to samo nazwisko wskazuje. Z tego wszystkiego więc to tylko wyciągam, że obrona religii nie może być specjalnym i jedynym przedmiotem dla stronnictwa politycznego, bo takie stowarzyszenie, nie mające żadnego zadania politycznego, jest i nazywać się powinno religijnem stowarzyszeniem. Obrona religii niezawodnie jest także obowiązkiem politycznym narodu, nie masz więc wątpliwości, że partja zachowawcza w programie swym zachowanie religii i opiekę nad nią, gdyby była zagrożoną, na czele swych oowiązków postawić może. Ale skoro stronnictwa zachowawczego w danych okolicznościach być nie powinno, skoro nie masz racyi dla jego istnienia, — jak to wykazaliśmy, — więc też i kwestya religijna sama jedna nie usprawiedliwiała by zawia-ania stronnictwa polityczno-zachowawczego, bo to nie jest już rzecz polityczna, ale specjalnie religijna, — więc chyba tylko świeckiem stowarzyszeniem w celu obrony religii nazwaćby się wypadło, a byłoby ono wtedy w naturalnej zależności od licznego i goriwego grona sług kościoła, którzy są naturalnymi i najlepszymi religii obrońcami i zachowawcami.

Powtarzam więc moje pytanie: coż ma być przedmiotem zachowawczości dla stronnictwa zachowawczego polskiego, kiedy status quo polityczny nim być nie może, kiedy do zachowania języka, obyczajów, bez niego obejść się można i do obrony religii nie politycznej, lecz religijne stowarzyszenie jest właściwem? — Otóż tu wykrywa się dopiero, czem jest w istocie stronnictwo tak zwane zachowawcze. Nie ma ono racyi bytu, bo nie odpowiada definicyi, którąmy podali, a w której powiedzieliśmy: Jest to stronnictwo, którego celem ob- stawiać przy wyrobionej dotychczas historycznie indywidualności narodu, czyli utrzymywać status quo. — Otóż cel taki znajduje się w każdym narodzie normalnie się rozwijającym i własne państwo tworzącym, ale nie w narodzie pozbawionym niepodległości, w narodzie, którego zagrożona zewnętrznie indywidualność znajduje się we wszystkich żyjących jej członkach obrońców, w narodzie, który status quo nie może za cel ostateczny dla siebie uznawać. Dla tego te

ckiego, nominata na biskupstwo przemyskie, do nieporozumienia, gdyż świadectwo ks. Wierchlejskiego w procesie ks. Stupnickiego wytoczonym, zostało przez metropolitę uznane za nieważne i to w sposób tak ubliżający, że arcybiskup Wierchlejski odwołał się do Rzymu.

Wiedeń, 9 października.

(Adres sejmiku czeskiego).

W Skończyła się niepewność, w którejśm zostawali co do projektów organizacyjnych pana Hohenwarta, opartych na kompromisie z Czechami.

Wyszli na wierzch plan rządowy a razem wymogi reprezentacji krajowej królestwa czeskiego, które nakreślone zostały w adresie sejmowemu.

Reskrypt królewski, wystosowany do tego sejmiku, uważał za pierwszy krok monarchy na drodze ugody.

Bez takiej emanacji panującego adres sam nie miałby politycznego znaczenia; tu bowiem do adresów, czy pojedynczych sejmów, czy rady państwa nie przywiązują wielkiej wagi, zwykle na podobne objawy lojalności daną bywa odpowiedź za kilka miesięcy w formie stereotypowej: „ze Naji. Pan przyjął adres do wiadomości i kazał zań podziękować.“

Z adresem Czechów rzecz się ma inaczej. On stanowi w tym razie pomost do dalszych pertraktacji i zachowuje formę (zawsze w ustroju monarchicznym cenną) przyzwoitości dyplomatycznej; jakoby rządzeni udawali się pierwsi w swych dolegliwościach do swego monarchy.

Tymczasem po nad tą formą „postulata“ Czechów mają podstawę realną; czego żądają i o co proszą w adresie, wszystko było omówionem w konferencyach z rządem i dopiero wtedy do zredagowania adresu do tronu i innych elaboratów — o których niżej — przystąpiono w komisji sejmowej, kiedy koryfeusz czeski punkt za punktem rozbiegając z panem Hohenwartem w Wiedniu, zgodził się z rządem na wszystko.

Można więc teraz już powiedzieć, że nie ma różnicy w zapatrywaniach między terniejszym ministrem a partją narodową czeską, co do zarzysów nowej organizacji.

O innych czynnikach tego powiedzić nie można; nie wiadomo bowiem, jakie zajmą stanowisko Niemcy i centralistyczni i ugodowi (w Tyrolu, Vorarlbergu i wyższej Austrii) a nawet i inne partje polityczne nie-niemieckie w obec gotowego planu czesko-rządowego.

Komisja, z 30 członków ad hoc z grona sejmiku czeskiego wysadzona, ukończyła swoje roboty i przedłożyła sejmowi następującą „elabora“:

a) Projekt adresu do tronu.
b) Zasady prawidłowe (szkiełko nowej konstytucji), stanowiące normy przyszłego ustroju „Królestwa Czeskiego.“

c) Prawo narodowościowe dla ochrony obu narodowości: czeskiej i niemieckiej.

d) Statut wyborczy i ordynacyi krajowej (Landes-Ordnung) — zmieniające radykalnie Schmerlingowskie okrojone statuty z roku 1861.

Chociaż prace b. c. d. mogły być przedłożone osobno i wystosowane do ministerium, stanowiąc one będą allegatą do adresu w formie memorjału.

W porozumieniu z Czechami pan Hohenwart ze strony rządu sam był przedłożył sejmowi czeskiemu powyższe projekty do praw (b. c. d.). Czesi je opracowywali i uznali stosownym założyć „elabora“ do adresu, wystosowanego do monarchy, dla tego, żeby i „formalistyka“ zaznaczyć stanowisko państwowe królestwa, które każe przemawiać bezpośrednio narodowi do króla.

Dla nas waga mają, niepospolitą adres sejmiku czeskiego i zasady prawidłowe (b) czyli w niemieckim przekładzie „Fundamental-Artikel.“

Sejm czeski w adresie zajmuje stanowisko czynnika politycznego czyli strony równorzędnej (Conpariens). Jako taki oświadcza gotowość do zawarcia kompromisu.

Windykuje dla królestwa czeskiego ciągłość prawa, jak Węgry; krajowi przysługują ab antiquo prawo urzędzenia się według swych potrzeb w porozumieniu z królem.

Jednak ze względu na okoliczności, zmienione biegiem czasu, oświadcza sejm czeski, że uznaje jako fakt dokonany i nieodwołalny: pakt z Węgrami z roku 1867. Oświadcza dalej, że uznaje prawa konstytucyjne innych krajów austriackich i przystąpi do unormowania stosunków politycznych w ten sposób, żeby co wspólnego, wspólnie było załatwianem przez delegatów sejmiku czeskiego i przez delegatów innych sejmów austriackich. Ustawa zmieniająca „ordynacyę wyborczą do sejmiku“ robi autorom nieco ambarasu.

Przynajmniej, że terniejsza reprezentacja wyszła z wyborów przeprowadzonych na podstawie ordynacyi okrojonej w roku 1861 a więc, ściśle biorąc, legalną nie jest podług zapatrywania czeskich legistów.

tak zwane stronnictwo konserwatywne nie mając przedmiotu politycznego w obecności dla siebie, wynajduje dla bytu swego pretekst z dziedziny innej i oto głosi się specjalnie obronę religii, jakoby zagrożonej przez postępowe stronnictwo, w polityce zaś właściwie sięga aż w przeszłość, a tąd staje się stronnictwem wstecznym. W tym położeniu stronnictwa nasze zachowawcze, a raczej wsteczne, mają dwie alternatywy do wyboru: albo dążnością ich być musi, żeby powrócić do formy testamentowej starej Polski, to jest do Konstytucji 3go maja, i to będzie reakcja, którą jeszcze patryotyczna i znośna nazwę, jakkolwiek to zawsze reakcja, bo konstytucja 3go maja była na swój czas bardzo dobrą i oznaczała najwyższe wysilenie rozumu politycznego starej Polski, lecz w obec dzisiejszych przemian, konstytucji i społecznych stosunków jest zacołana i już do przywrócenia niemożliwą, jak w ogóle stara Polska przywrócić być nie może, bo niepowrotnie w dziedzinie historii przeszła. Drugą alternatywą dla tak się nazywającego stronnictwa zachowawczego jest cofnięcie się jeszcze dalej wstecz np. aż do 17. wieku, do czasów panowania jezuitów i magnatów, a wtedy już reakcyjnem i w optyma forma nazwać je musimy.

Wykazaliśmy zatem, że w obecem narodu naszego położeniu partji zachowawczej, która by prawidłowo tem była, ciałem w normalnych państwach bywa, być nie może, że to co się tytułuje tym mianem, nie jest już zachowawczem ale mnił lub więcej wstecznem stronnictwem. Bo też naród, który wykreślony został z mapy Europy, który ofiarnie nie istnieje a jednak żywość swą czuje i być chce, — czyż może inną mieć dążność, inną politykę, jak przyszłościową a więc nie zachowawczą, lecz postępową? Cóż chcecie zachować, szanowni mężowie, którzy się konserwatystami polskimi przezywacie? Czy polityczny stan rozczłonkowanego narodu, czy wewnętrzny stan zacołania i niedojrzałości naszej mogą się zdawać warte wiecznego utrwa-

Oni więc, t. j. cały sejm obecny prawomocnie i stale ordynacyi nową uchwaląby właściwie nie mógł, ale coż robić?

Oto z uwagi, że ci sami ludzie, którzy szermowali za przywróceniem praw korony czeskiej przez lat 10, wybrani przez ludność posłami (na każdej kadencji) i w przekonaniu, że sejm prawowity, koronacyjny nie potępi usiłowań patryotycznych terniejszej reprezentacji krajowej, przedstawiają królowi prośbę, żeby nakazał wybory do sejmiku na podstawie „nowej ordynacyi“ (przedłożonej przez p. Hohenwarta a przyjętej przez terniejszy sejm czeski) i żeby ci delegaci, którzy wyjdą z nowych wyborów, wzięli w rękę sprawę ugody i ordynacyi. Później przedłożone zostaną sejmowi i koronie ymum wszystkie dokumenta do zatwierdzenia a więc i ordynacya.

Dają przytęm do zrozumienia, że naród czeski nie wybierze innych, jak swych wypróbowanych kierowników na posłów, bo kiedy przody nie było pow. dów, to teraz ich pewnie nie ma do... nieufności.

Adres kulminuje w prośbie, żeby Naji. Pan raczył wygłosić w liście monarszym (Majestaets-Brief) i wziąć pod ochronę koronacyjną przysięgi nowy ustrój a względnie potwierdzenie prawo-państwowych stosunków królestwa do monarchii austriackiej.

O „zasadach prawidłowych“ Fundamental Artikel wypadnie pomówić nieco obszerniej.

NIEMCY.

* Berlin, 11 października. W pierwszym rzędzie wiadomości, jakie dzisiejsze przyniosła nam pisma, zapisać trzeba, że w dniu wczorajszym odbyło się zebranie protestantów przy udziale przeszło tysiąca osób w kościele garnizonowym w Berlinie. Posiedzenie zajął posłaźbowski minister Bethmann-Hollweg, przez aklamacyę wybrany na przewodniczącego. Desygnowany poprzednio na przewodniczącego dr. Gerber, który świeżo zamianowany został saskim ministrem oświecenia, dla słabości zdrowia przybyć nie mógł. Na wiceprezdyentów wybrano prezdyenta konsystorskiego Noelldecken z Magdeburga, profesora dra Scheurl z Erlangen, pastora Nieden z Koblenzy i pastora Gerock ze Stuttgartu. Urząd sekretarza pełnił bęła: radca konsystorski Noel z Berlina, pastor Krummacker z Brandenburga, pastor Oldenberg z Berlina, a jako pomocnicy: superintendent Blochmann, pastor Kümke i Lorenz. Po przemówieniu przewodniczącego, w którym znaczenie zebrania wykażać usiłował, przystąpił dr. Ahlfeld z Lipska do sprawozdania z postawionego na pierwszym porządku zadania: Co mamy czynić, ażeby ludowi naszemu przekazać spadkobiercę duchownego z lat 1870 i 1871? Dzienniki nie podają streszczenia referatu, donoszą tylko, że wydźwięk on nie zadługo drukiem. Podniósł tu jeszcze mniemy, że w czasie przemówienia dra Ahlfelda przybył cesarz na zgromadzenie, ażeby przysłuchać się rozprawom.

Komisja wysadzona w celu roztrząsania projektu do wojennego prawa karnego, który wypracował jenerał audytor Fleck, składa się oprócz przewodniczącego, jenerała piechoty Voigts-Rhetz, z wyższych urzędników i oficerów sądowych. W liczbie tych osób wymieniamy między innymi: jenerał-porucznika Budritzkiego, jenerał-majorów Knappe w. Knappstaedt i Brauna, jenerałego audytora Flecka, prezdyenta Friedberga, tajnego wyższego radcę Schellinga i trzech wyższych urzędników sądowych z Bawaryi, Wyrtembergii i Saksonii.

Jako dowód, że rządy niemieckie wszelkimi sposobami zgarniająca usiłują swię o zabrane prowincye, posłużyć może między innymi i ta wiadomość, że w tych dniach utworzonym został w Strasburgu niemiecki teatr w wielkiej sali hotelu Réunion des arts. Przedsięwzięcie to, jak piszą dzienniki, niewątpliwie się uda, ponieważ wszystkie prawie miejsca w tym nowym teatrze przez urzędników wojskowych i cywilnych zostały rozkupione.

W sprawach tycających się Bawaryi dzienniki liberalne przyjętym od niejakiemu czasu zwyczajem występują z wszelkiego rodzaju zarzutami przeciwko duchowieństwu i stronnictwu katolickiemu, każdy ich krok śledząc i podejrzywając, każde ich wystąpienie najostrzej poddając krytyce. Obecnie rozbiegają pisma adres w zesłym miesiącu wystosowany przez zgromadzenie katolików do biskupa monachijskiego. Powstał naturalnie w obronie ministerstwa bawarskiego, które powyższy adres o niechęć przeciw katolicyzmowi oskarża, ponieważ sprzeciwiało się ogłoszeniu postanowień soboru ekumenicznego, utrzymuje prasa niemiecka, a rząd bawarski w tym względzie stosował się tylko do prawa krajowego, a na które duchowieństwo bawarskie najmniejszego nie miało względu. Drugim powodem do nieprzyjaznego występowania dzienników jest wiadomość, że biskup monachijski oskarżyciel zamierza ministerstwo o nadwężenie konstytucji z tej przyczyny, że minister Lutz na dwadzieścia podań w sprawie kościoła ka-

cznikami, nie zaś zachowawcami, albo nie wiecie co mówicie i nie rozważacie, jakie to konserwatyzm ma fatalne dla nas znaczenie! Na to znam waszą znowu odpowiedź i wytłumaczenie. Otóż to co konserwatyzmem polskim nazywamy ma być antidotum przeciw rewolucji i przeciw niedowiarstwu religijnemu, przeciw stronnictwu postępowemu, któremu przypisujecie te dwie heretazy. Ale dla czegoż tak uporczywie wmacniać w stronnictwo postępowe czyli liberalne (jak powszechniej zwieemy), że jest rewolucyjnem i antireligijnem, to jest specjalnie antykatolickiem, — kiedy ono solennie rewolucji się wypiera, kiedy ono żadnym krokiem nie okazuje, iżby z katolicyzmem chciało zrywać, ale owszem uznaje i głosi, że uważa katolicyzm, choćby nawet nie był absolutną prawdą, za ogromną potęgę odporną przeciw wpływom obcym, słowem za czynnik najważniejszy polityczny i dla tego samego już zachowanie i wzmocnienie katolickiej wiary w ludzie naszym zawsze popierać będzie. Czy można więcej od stronnictwa politycznego, jako takiego, wymagać nad taką gwarancją, gdy oświadcza, iż popieranie katolicyzmu leży w jego interesie. Może to nie wyraża dosyć gorliwości dla wiary, ale czyż od całego zbioru ludzi (stronnictwa), w którym mogą być ludzie różnych wyznań, wymagać można jakiegoś gorącego i solidarnego wyznania wiary? Pojedynczy człowiek odpowiada za swą wiarę, ale jak państwo tak i polityczne stronnictwo jest bezkonfesyjne, choć może też je dążyć specjalnie uprzywilejowanej religii większą dawać opiekę. W naszych stosunkach stronnictwo postępowe nie waha się oświadczyć, iż tąd uprzywilejowanemu wyznaniu jest katolicyzm. Gdzież więc owa antireligijność lub niechęć do katolicyzmu, przeciw którym zachowawcze stronnictwo sądzi się być powołanem do walki? Zarzut rewolucyjności jest również blady jak poprzedni. — bo czyż nie widzicie codziennie, iż z poręki stronnictwa liberalnego wszystkie prawie tak zwane organiczne roboty wychodzą, wszystko co ku podniesieniu

tolickiego dotychczas żadnej nie dał odpowiedzi. Wobec tego zapowiedzianego oskarżenia oświadcza Donau Ztg: Chwila ta, w której biskup monachijski wystąpi z zarzutami, będzie chwilą nader ważną dla katolików. Przy tej bowiem sposobności zmuszone będzie ministerstwo jasno zakreślić swój program i wtedy wyjaśni się nareszcie sprawa katolicyzmu.

Telegramy.

Gabin, 11 października. Sejmik powiatu Dakehmen uchwalił 24 przeciwko 12 głosem oddać bezpłatnie grunt pod koleją żelazną w Wystruci do Dekehmen.

Wiedeń, 11 października. Wiener Abendpost zastanawia się ponownie nad elaboratem ugodnym czeskiego sejmiku i znajduje, że tenże stanowi znaczny postęp w obec deklaracyi. Podczas kiedy deklaracya utrzymywała stanowisko unii osobistej, ugodę węgierską jedynie warunkowo uważała i tylko sejmiki koronne i delegacya reichsratu są jej znane, stanął obecny elaborat ugodny na stanowisku unii realnej, zawiera bezwarunkowe uznanie ugody z Węgrami i proponuje, wypowiadając częściowo bezwarunkowe uznanie wspólnych spraw, zarazem organ dla konstytucyjnego załatwiania tych spraw.

Monachium, 11 października. Król przybył tu. — Jak w parlamentarnych kołach mówią, odpowiedź na interpelacyę Herza dziś jeszcze nie nastąpi.

Rzym, 10 października. Tutejszy poseł w Paryżu, kawaler Nigra, przybędzie tu wkrótce. Tenże dziennik uważa pogłoskę, jakoby niebawem ogłoszoną być miała księga zielona, za nieuzasadnioną.

Ateas, 10 października. Król duński i księżniczka Thyra przybyli tu w towarzystwie króla i królowej greckich z Korfu.

Królewice, 11 października. Koenigsberger Hartungische Ztg ogłasza pismo komendującego jenerała Barnekowa do naczelnego prezdydium, w którym wynurza całej prowincji podziękowanie za serdeczne przyjęcie wojsk, które powróciły, i zarazem wypowiada radosne przekonanie, że związek pomiędzy ludem a wojskiem okazał się trwałym.

Peszt, 11 października. Śledztwo przeciwko arestowanemu robotnikom zostało ukończone. Robotnicy ci pozostawali, jak Reform zapewnia, w związku z komuną paryską i działali podług instrukcji międzynarodowej. Trzech posłów, należących do najsłabszej lewicy zostało przy tem skompromitowanych.

Londyn, 11 października. Zapowiedziany już mityng na rzecz amnestyi dla uwięzionych Fenian odbył się wczoraj w Dublinie przy licznych udziałach.

Nowy York, 11 października. Według sprawozdań z Chicago obliczają szkodę na 200 milionów dolarów. Pod gruzami spalonych domów znalaziono 40 trupów. Ośm osób, które podczas pożaru rabować chciały, natychmiast powieszono. Z Buffalo, Pittsburg, Cincinnati, St. Paul i innych miast wysłano znaczne zapasy żywności, odzieży itd. do Chicago.

Now York, 11 października. Według nadeszłych wiadomości wybrano w Ohio kandydata republikanów Noyes gubernatorem, również i w Pensylwanii stronnictwo republikańskie odniosło zwycięstwo przy wyborach.

Madryt, 10 października. Na zgromadzeniu dziś odbytem tronictwa progresistowskiego odrzucono wniosek o udzielenie rządowi wotum zaufania 92 głosami przeciwko 42, poczem obecni na zgromadzeniu zwolennicy Sagasty się oddali. Następnie przystąpiono do wyboru komisji, która się ma zająć reorganizacyą stronnictwa. Wybór padł na Zorille, Corlobe, Figue-role, Hache, Manuela Gomez. Zwolennicy Sagasty zbiórą się dziś celem narad nad manifestem. Ministra spraw zagranicznych jeszcze nie zamianowano.

Teatr Polski w Poznaniu.

W niedzielę odegrano w teatrze latowym na wstępie komedya w 1 akcie przełożoną z francuskiego przez Juliana Milkowskiego p. t. „Ciężka próba“. Treść sztuki tej znana zapewne większości czytelników z gościnnych występów p. Richtera. Przypominamy więc jedynie, że do młodej wdówki hrabiny de Meyran smali cholewki kapitał marynarki margrabia Cadillac, który całe niemal życie przepędził na morzu i w zawodzie marynarskim nawiąki do częstego używania kławet. Hrabina zrażona nieszczęśliwym pościem z pierwszym małżonkiem nie zbyt skora do zawarcia powtórnych ślubów. Droży się więc z oddaniem ręki kapitanowi, jakkolwiek zdaje mu się dosyć sprzyjać, a wreszcie, gdy konkurent coraz natarczywiej nalega i oświadcza gotowość poddania się każdej choćby najcięższej próbie dla udowodnienia swej miłości, stawia mu za warunek, aby nie kłął przez całą godzinę. Z początku wykonanie warunku wydaje się kapitanowi łatwem, za łatwem nawet w poro-

wnaniu do siły jego uczuć, niebawem jednakże przekonany się konkurent, jaką trudność mu sprawia wyrzucenie się nawyknięcia. Męczy się więc biedak i poci, zwłaszcza, że hrabina doбира z amysłu takie przedmioty rozmowy, któreby go wprawily w uiesienie i warunek na chwilę zatary w jego pamięci. Wreszcie opusujac bitwę pod Navarino margrabia na wspomnienie swego dawnego kapitała, który mu był ojcem i przyjacięciem, zapomina się istotnie i — łamie przyrzeczenie. Pani de Meyran jednakże nie karze go za niewytrwanie w próbie, lecz poznawszy szlachetny jego charakter od-daje mu serce i rękę.

W osobie hrabiny de Meyran mieliśmy sposobność poznać nową artystkę, pannę Gołębiowską, która do milij powierzchni łączy głos dość dźwięczny, wiele gracy i wyrobienia w ruchach, oraz pewność siebie, jaką tylko talent lub dłuższa wprawa uposażyć zdolna. Z gry panny Gołębiowskiej przebiegało nadto sumienne i dokładne zapoznanie się z rolą, oraz widoczna staranność w jej oddaniu. Nie mylimy się więc zapewne twierdząc, że pierwsze wystąpienie tej artystki na scenie poznańskijskie dobre na publiczności zrobiło wrażenie, którego następne, mamy nadzieję, nie zatną. Ze zaś w czasie opowiadania o bitwie pod Navarino na obliczu hrabiny nie dość wybitnie malowało się wrażenie, jakie jedynie mogło usprawiedliwić nagłe przyjęcie z wahaniami się do stanowczej decyzji, to zdaniem naszym nie tyle z winy panny Gołębiowskiej, ile raczej pana Cezara (kapitana Cadillaca). Być może, że żywe wspomnienie gry p. Richtera do surowszego skłama nas sądu, lecz nie możemy powiedzieć o panu Cezarze, iż z „Ciężkiej próby“ wyszedł całkiem zwycięsko. Panu Richterowi zrobiono swego czasu zarzut, że nazbyt się przejął charakterem kapitała marynarki, a zamieścił nieco uwadnień margrabiego. Podobne pojęcie roli mogło uchodzić za błąd, lecz większy nierównie popełnił p. Cezar, w którym nie dostrzegłszy ani wybitnego marynarza, ani śladów potomka arystokratycznej rodziny, jakkolwiek przyznajemy chętnie, że w oddaniu roli kapitała widoczna była praca i że p. Cezar tą razą miał więcej zwykłe grałszy sztywnością ruchów. Prócz tego deklamował a jego wzniosła się niekiedy do tonów zbyt wysokich i raziła przesadą, mianowicie w chwili, kiedy mu wspomnienie opiekuna i przyjaciela kławetę z uszy wyrwała, w czem też upatrujemy przyczynę, że bolesny wykrzyk kapitała nie odbił się prawie na obliczu hrabiny.

Po „Ciężkiej próbie“ nastąpił „Geldhab“, komedya w 3 aktach wierszem przez A. hr. Fredrę (ojca). Sam tytuł sztuki wskazuje, jaką nłomność ludzką autor zamierzył w niej wychłostać. Bodaj która większej liczbie dramaturgów posłużyła za temat do komedyi i niedziw, bo też z żadnej prawie nie zdołał pisać wysnuć obfitego wątku śmieszności. Ażeby zaś przy tak licznych wzorach w obróbeniu tego tematu pozostać samym sobą, wycisnął na utworze piętno pewnej oryginalności, na to potrzeba talentu Fredry. Geldhab na gromadziwszy bogactwa w sposób może nie zawsze zgodny z pojęciem o honorze i uczciwości, nabył wraz z niemi wszystkich wad dorobkiewicza. Obok przywiązania do pieniędzy główną cechą charakteru jego stał się próżność, wzrastająca w miarę przybytku i skarbów. Próżność ta każe mu sypać dary hojną ręką tam, gdzie hojność zjeżdża mu może rozgłos, jakkolwiek serce jego nie zna uczucia miłosierdzia, a kieszeń nie biednych zamknięta. Z próżności cnie się Geldhab do ludzi imponujących mu stanowiskiem społecznem. W obec których uniz się i płacze, podczas gdy niższych od siebie t. j. nie posiadających majątku ani znaczenia z śmieszną traktuje wyniosłością. Nawet przywiązaniu jego do jedynej córki Flory przezwadnie z tego samego zdaje się wypływać źródła: Geldhab uważa córkę z srodek do zadowolenia swęj próżności. Łatwo więc sobie wyobrazić, że gdy zainnowany ksiądz Radosław z namowy zausznika swego Lisiewicza, próżniaka i pieniarza, powziął zamiar zaślubienia bogąj Flory i takowy za pośrednictwem Lisiewicza objawił Geldhabowi, czyli ojciec z największą skwapliwością ręką córki mu przyrzekł, chociaż wiedział, że ksiądz stracił majątek i chociaż Flora zaręczona już była z rotnym strażem Lubomirem. Córce zaś okazała się najzupełniej godną ojca bo zaślubiła blaskiem mityr ksiądz oświadczyła gotowość do poddania się wci ołoj wstępiej i zerwania węzłów łączyących ją z Lubomirem, którego dawniej niby to szalenie kochała. Rotmistrz tymczasem doszły wieści o konkurencji księcia i zamiarze Geldhaba. Przybywa więc spieszenie z przyjęciem swym majorem, aby się przekonał o uosposobieniu narzeczonyj, w której niestałość uwierzyć nie chce. Niestety dowiaduje się z ust ojca, że wieści nie kłamały, a kiedy i rozmowa z samą panną przekonaw go, iż choć istotę samolubną i niegodną, powstrzymuje od dalszych kroków majora, który groźbami chce wymóc na Geldhabie dopełnienie danego Lubomirovi przyrzeczenia. Lecz próżnego dorobkiewicza i wiarołomną jego córkę spotyka kara zasłużona. Ksiądz Radosław bowiem, o

jak szczerze i gorliwie a zawsze drogą legalną obstatek za przynależniemi narodowi prawami, tak świeckimi jak i z religiją styczności mająciami, (np. szkoły wyznaniowe)? Prawda, że poprzednie powstania wyszły z postępowego stronnictwa, ale już ostatnie powstanie bynajmniej nie było dziełem całego stronnictwa, tylko zagorzałców czyli najsłabszej jego części, którąśmy też odróżnili nazywając ultrapostępową albo rewolucyjną. Przeważną rozsądną część większości liberalnej partji również była przeciwną powstaniu w 1863 roku jak tak zwani biali czyli konserwatyści, tylko siły brakowało do wstrzymania szalonego przedsięwzięcia. Ale choćby to i wzięli, to jednak o tąd wzięcie nie można, że dziś już nie masz nikogo w Polsce ze zdrowym rozumem, któryby jeszcze o spiskach i powstaniach myślał, kiedy bezskuteczność tego środka przez tyle smutnych doświadczeń najzupełniej w przekonanie ogółu już przeszła. Zbyteczne więc i śmieszne, prawdziwie stańczykowskie jest podejrzanie stronnictwa postępowego o rewolucyjność. Ono przed Bogiem i narodem się za rzeka, iż drogę legalną za jedyną uznaje do obrony na rodowości, ono wie, że naród nasz zacołany pod tylu względami, ma jeszcze niesłychaną wewnętrzna pracę do odbycia, nim tak moralnie, intelektualnie i materialnie zmężnieje, aby wyrównać innym narodom i z czołem podniesionem żądać swęj niezależności. Jeżeli wśród ogółu liberalnego stronnictwa są jednostki niedowarzone, bujające w fantastycznych projektach, są to indywidua, które podsyżają się pod rozsądną legalną drogą kroczący posępny obóz, podobnie jak to pojedynczy fantastyczni wsteczni pod zachowawczym sztandarem się kryją. Za takich wychodzących po za program partji ludzi odpowiadać żadne stronnictwo nie może, bo ich weale do grona swego nie zalicza.

Wyciągnijmy teraz ostateczne rezultaty z rozumowań dotychczasowych. Stronnictwa zachowawczego w Polsce dzisiejszej być nie powinno, bo żaden światły patriota nie może życzyć sobie, aby wewnętrzny nasz stan

i stosunki zewnętrzne się wnie przechowały; — to, się stronnictwem zachowawczem zowie, jest albo w istocie wsteczne, osobiście gdy przymieszane z kwasem ultramontańskim, albo też w niewiedności przybrało zwę nad której doniosłością się nie zastanowiło. Jest nie tylko postępowy kierunek jest na czasie i konieczny, bo my zacołani we wszystkich dziedzinach, postępowość, przerodzić i przekształcić się musimy, a stać się narodem nowym, żywotnym. Nie jest zatem niem naszym zakonserwować się takimiż kłimi jesteśmy do lepszej przyszłości, ale tę przyszłość zasłużyć przez pracę i oświecie przez postęp wyrównyując innym narodom. Jednakże dla dopięcia tego celu nie koniec stronnictwa postępowego potrzeba. Gdyby konserwatyzm polski miał więcej rozsądku i patryotyzmu a mniej miłości własnej, używać musiał, że nie ma robić dziś w Polsce, — bo do zachowania jest mi ale bardzo wiele do poprawiania i zmiany, — wtedy też podał rękę stronnictwu postępowemu do zgody, zania się w jeden narodowy zastęp, któryby dnoczonemi siłami i nad tąd czuwał co jeszcze w zachowaniu i pracowal dla przyszłości. Tak upadłacya byu dla osobnego stronnictwa postępowego, wielka partja narodowa, która by odrzuciła od siebie szkodliwe skrajne odcienia, to jest wsteczność i styczność z niemi antinarodowe cząłności ultramontańskie, a z drugiej strony zagorzałców i rewolucjonistów, sama przez się inną jak postępową być nie może. Lecz póki będą stronnictwa zachowawcze (a wsteczne), póty też i postępowe być muszą, bo dnie na tym dualizmie ich byt zależy, jedno wywodzi drugie.

Za dobry, czysty

Jęczmieńpłaci podpisany zarząd naj yższe
poznanskie ceny targowe.Oferty oczekują się mianowicie
ze strony dominiów i właścicieli
gruntowych pogranicznych powia-
tów. (5591)**Zarząd browaru**
w Kobyłkopolu pod Po-
znańiem.Dla mego handlu ogar poszukuję ucznia
pod korzystnymi warunkami:
J. Rosenfeld,
Wrocicka ulica No. 91.
(5619).**Tani kram**
znajduje się już nie w Ryuku 47 lecz
w Ryuku Nr. 55 i piętro. (5438).**Rzeczywiście nowe**
jesienne minogi
z 1871 r.
otrzymali i polecają (5612).**Bracia Andersch.****Beczki od wina**
Leopold Goldenring
spr. edaje (5 28).Święte holenderskie ostrygi,
„ kielkie sielawy,
„ elblagskie minogi,
„ sztralund. śledzie (piekane)
odebrał i poleca (5630).
A. Kunkel jun.W. W. Ks. Poznański u **M. Leitgebra i Spółki.****KOLCE**

Dwutygodnik Humorystyczno-Satyryczny w Warszawie.

Na początku br. rozpoczęliśmy zeszytowa publikacja pod tytułem Kolce. Niezwykle powodzenie, jakie sobie zjednało
u publiczności powyższe wydawnictwo, ośmieliło nas do starania się o pozwolenie na właściwej władzy na pismo per odcyenne hu-
morystyczno-satyrycznego charakteru. Stała nasza uwieczniona została pomyślnym skutkiem. JW. Minister Spraw Wewnętrz-
nych udzielił nam koncesyę na dwutygodnik humorystyczno-satyryczny pod tytułem **Kolce**, które od 1 października br. regu-
larne 1 i 15 dnia każdego miesiąca wychodzić w Warszawie.Przechodząc do systematycznego redagowania Kolców, jako pisma peryodycznego w zakresie poważniejszej humorystyki
i satyry — wiemy, że nawet przy materialnym powodzeniu istnieje wiele przeszkół i trudności, którym może nie trudno stawić
czoła, ale nie tak łatwo zwyciężyć je i utorować sobie drogę pewną, prostą i jasną... Gdy jednak w żadnym razie nie chcieliśmy
nigdy uchodzić za organ nie posiadający wyraźnej barwy i tendencji, dając często spotykanych na polu literackiej działalności, wy-
powiadałmy już w prospekcie dobitnie nasze przekonania, ażeby każdy wiedział, czem myślimy być Kolce, gdzie idą i jaki sobie
cel stawiamy.Obecnie wypuściliśmy już Kolce nowe na widok publiczny, podając wiersz z pierwszego zeszytu jako:
Wyznanie wiary Kolców.Stara znajomość, ale w szacie nowej
Daj, Czytelniczo, puka w wasze drzwi.
Jako werek — przyjaciel domowy,
Co rzecz rozsądną pochwalisz gotowy,
Lecz z niedorzecznych i ze śmiesznych drwi —
Otwórzcie, w imię świętej gościnności,
Pozwólcie dalej nieść szczęśliwą sznurę.
Holdy! Powinno słowność prawości,
Ale fałsz z drogi... bo go bez litości
Kolce jak prawda będą w oczy kląć...Czas dany cnotcie, co w ustroju cichem
W skroni, lecz zdrowy rozrasta się krzew
Lecz co uznajemy za posępny i lichy,
Choćby bliznącym okrył się szczytem —
Kolce kląć będą, aż popłynie krew...
Czystym zasługom sypać będziemy róże,
Czyli je starsi położy, czy młodszy;
Ale gdzie blaga i pretensje duże
Kolce nie z kwiatów uściela podnoże,
Lecz jako róże, cierniem będą kląć...Tyle co do zasad, jakimi się rządzi Redakcja Kolców.
organizacji Kolców.Zamiarem Redakcyi jest, aby Kolce o ile możności stały się organem powszechnym. Zwykle pisma humorystyczne ne-
ma na sobie piętno lokalności, tak że po obręb m. miasta, w którym wychodzą, stają się wcale nieinteresujące. Redakcja Kol-
ców wszystkich sił dokładać będzie, aby treścią, sposobem traktowania i doniosłością przedmiotu, Kolce interesowały, zaciekały
i stały się pożyteczne całemu ogółowi. Dla tego obok powieści humorystycznych, n. s.ących na sobie charakter ogólnoj. społeczeń-
satyry, obok różnych artykułów donioslejszej i powszechniejszej tendencji rozszerzamy w Kolcach dział prowincjonalnych ko-
respondencji, zamawiając sobie w miastach na wsi i z g. ica stałych korespondentów, ludzi zdolnych i wt. jennicznych, w miej-
scow. stosunk. Oprócz tego są prowadzone w Kolcach kronic. społeczne, literackie, artystyczne pod osobnemi tytułami, w któ-
rych jest mowa o faktach, książkach i wszelkich produkcjach umysłowej działalności, tak że o wszystkich, co tylko zmanifesto-
wały się publicznie, czytelnicy mają sprawozdanie w Kolcach. Charakter i sposób p. nania tych sprawozdań jest f. letonowo-hu-
morystyczny. Wszystko, co będzie godne pochwały i poparcia, będzie chwalone i popierane, i z całą otwartością dodać tu winiśmy,
że to ile tylko od nas zależać będzie — Kolce naz. w. c. wszystko będą po imieniu — ujemnie, czy dodatnio — wszystko jedno,
prawda przedewszystkiem.Przy bardzo szeroki. współpracownictwie, jakie sobie Redakcja zapewniła — Kolce mają nadzieję wypełniać należycie
wszystkie nakreślone działy.Kolce, jak się wyżej powiedziało, wychodzić zaczęły dwa razy na miesiąc: 1 i 15 każdego miesiąca, od 1 października 1871
roku. Każdy zeszyt w wielkiej ośmce, w kolorowej okładce, w wydaniu starannem, zawiera od 2-3 arkuszy druku, tak że kom-
plet roczny Kolców wynosi p. zesz. 60 arkuszy druku dużego formatu. Pom. mo. tej ob. z. Redakcyi, pierając się na po-
przedni. mat. y. al. n. m. w. Kolcach, kronic. społeczne, literackie, artystyczne pod osobnemi tytułami, w któ-
rych jest mowa o faktach, książkach i wszelkich produkcjach umysłowej działalności, tak że o wszystkich, co tylko zmanifesto-
wały się publicznie, czytelnicy mają sprawozdanie w Kolcach. Charakter i sposób p. nania tych sprawozdań jest f. letonowo-hu-
morystyczny. Wszystko, co będzie godne pochwały i poparcia, będzie chwalone i popierane, i z całą otwartością dodać tu winiśmy,
że to ile tylko od nas zależać będzie — Kolce naz. w. c. wszystko będą po imieniu — ujemnie, czy dodatnio — wszystko jedno,
prawda przedewszystkiem.

Cena pojedynczego egzemplarza 10 gr.

Dla dogodności zagranicznych mieszkan. ców główne. agencje Kolców Redakcyi urządziła jak na tępuje: w Krakowie u p.
Michała Wotowskiego przy ulicy Floryański. w domu obok hotelu pod Różą, we Lwowie w księgarni pp. Gabrynowicza i Szmidta**w Poznaniu w księgarni p. Leitgebra i Sp.**

w Toruniu w księgarni p. Rakowicza.

Winniśmy tu nadmienić, że zamieszkali za granicą, celem uniknięcia zwłoki w odbieraniu zeszytów, naj-
lepiej uczynią, jeżeli w liście, pocztą, wprost do Redakcyi pieniądze prenumeracy. ne nadsyłać będą pod. adresem: do Redakcyi
Kolców w Warszawie, ulica Sienna No. 2 nowy, wypisując wyraźnie nazwisko, miejsce zamieszkania i ost. ni. a
sta. c. poczt. Każdy prenumerat. powyższym sposob. m. nadsyłający prenumeratę, odbierać będzie każdy zeszyt Kolców pod
opaskę, pocztą, zaraz po wyjściu.**Redakcyja Kolców.**P. S. Redakcyja podaje do wiadomości, że posiada jeszcze nie wielki zapas wyszłych poprzednio publikacji humor-
ystyczno-satyrycznych: Kolce zeszyt I, Kolce zeszyt II, Ostroga i Kosa, które nabywane być mogą we wszystkich księgarniach.
Nadsyłający rubel jeden pod adresem Redakcyi Kolców otrzyma natychmiast c. t. y. powyższe publikacje, pod swoim
adresem pocztą.Nadto nakładem tegoż wydawnictwa wyszły w bieżącym roku następujące książki: **Dziwczyna**, powieść M. Dzi-
kowskiego 30 gr. **Mazepa** tragedia, Jul. Słowackiego 10 gr. **Marya Stuart** dramat historyczny, Jul. Słowackiego 10 gr.
Kobylety i Mięszczyński powieść Józefa z Mazowsza, (którego dramat uznany był na konkursie krakowskim za najle. sz.) 1 tal.
30 gr. **Życie za marzonę** roman, Valerego Przyturowskiego 17 gr. 6 fen. **W Szwałce** poemat, Jul. Słowac-
kiego 4 gr. **Najnowsze wychowanie**, cel jego i warunki z angielskiego 1 tal. **Jan Bielecki**, powieść oparta na po-
daniu historycznym, Jul. Słowackiego 5 gr.Za nadesłaniem stosownej kwoty pod adresem Redakcyi Kolców, z powyższych książek pojedyncze lub wreszcie wszystkie
razem odesłane będą pocztą st. ównie do żądania.

Berlin, dnia 18 września 1871.

Pruski**centralny bank akcyjny dla kre-
dytu gruntowego.**Pruski centralny bank akcyjny dla kredytu gruntowego udziela **pożyczek hi-
potecznych na nieruchomości** i na oddzielne, w większych miastach położone
grunty miejskie. Ku pośredniczeniu w podobnych pożyczkach w **W. Ks. Po-
znański** utworzono w wymienionych poniżej miejscowościach agentury — dla odnosnych
i sąsiednich powiatów — i powierzono takowe:panom bankierom **Hirschfeld i Wolff** w Poznaniu,panu burmistrzowi **Machatus** w Gnieźnie,panu kupcowi **A. Rothenbücher** w Międzychodzie,panu aptekarzowi i ławnikowi **Pomorskiemu** w Śremie,panu radcy miejskiemu **Juliuszowi Winter** w Lesznie,panu agentowi banku **Krieger** w Ostrowie,panu kupcowi **J. Wieruszowskiemu** w Kempnie,panu kupcowi **A. Beckert** w Bydgoszczy,panom kupcom **G. Salomonsohn i Spółka** w Inowrocławiu,panu kupcowi **E. Borkowskiemu** w Nakle,panu kapitaliście **R. Rosenhagen** w Pile,panu kupcowi **Nath. Hamburger** w Kościanie.Potrzebującym pożyczki zwraca się uwagę szczególnie na **pożyczki niewypo-
wiedzialne**, które przez umiarkowane spłaty częściowe umarzają się zwolna w ciągu wię-
kszej liczby lat (5090)Wymienione agentury wręczają ustawę i prospekt, dają bliższe objaśnienia o warunkach obe-
enie obowiązujących i dostarczają formularzy do wniosków o udzielenie pożyczek.**Dyrekcya.****v. Philipsborn. Bossart. Herrmann.**Donoszę Szanownym Państwu, jako mam
różnego wboru s. l. i, a osobiście pisarzy.
A. Mierzała strażnika,
ulica Wenecyjska No. 31 w Poznaniu.**Broń myśliwska**
Największa gwarancja za dobrze wy-
b. a. u. (4940)
A. Hoffmanna
puszkarza w Poznaniu,
który poleca łoszkowski dubeltówki od 18 tal.
począwszy, iglicówki, lankastrowski z ornem
centr. l. m. i zwykle dubeltówki po r. ystę
p. ych cenach, dalej wszystkie przybory my-
śliwskie, naboje itd. jako też piękne rzeczy
z rogów jelenich i sarnich, które łaskawym
względem poleca.**Nie do uwierzenia a je-
dnak prawdziwe!**
Tylko 11 talarów prawdziwy an-
gielski **zegarek chronome-
trowy** zegarek w ogniu po-
żalczany z p. d. w. m. p. l. s. z. m.
z prawdziwym łańcuszkiem z Talmi
złota i med. l. m. w. etui. (4832)
Tylko 9 talarów **takiż sam**
zegarek chronometrowy
z po. d. y. m. p. l. s. z. m. wraz
z łańcuszkiem i medalem.
N. Glattau,
zegarmistrz w Wiedniu.
Karntnerstrasse No. 51 pałac To-
dego naprzeciw nowej Opery.
Przesyłka uskut. czuła się za po-
przedni. m. p. z. l. m. n. e. l. m. t. o. c. i.**Jagodziński,**
fizyzer w Ostrowie
ulica Gimnazjalna.
(5606)**GERMANIA**
Towarz. akc. ubezpiecz. na życie
w Szczecinie.Kapitał zakładowy tal. 3,000,000
Rezerwy w końcu 1870 r. „ 4,280,157
Od otworzenia interesu aż do końca 1870 r. wy-
płacone sumy asekuracyjne „ 3,778,077
Kapitał zabezpieczony do końca września 1871 „ 52,476,001
Dochód z premii i prowizji około „ 1,750,000
W miesiącu wrześniu nadeszły 1623 wnioski na „ 783,138**Z owego czystego dochodu rocznego, który**
zabezpieczony z prawem do dywidendy osoby
**i akcyonariusze dzielą pomiędzy siebie, otrzy-
mują owi zabezpieczeni trzy ćwiercie a ak-
cyonariusze jedną ćwierć. Uprawnieni do**
**dywidendy zabezpieczeni wchodzą w pobie-
ranie swych dywidend już po dwu latach**
w ten sposób, że dywidenda pierwszego roku
wypłaca się przez zniżenie premii trzeciego
roku itd. (5625)Prospekty i formularze wniosków bezpłatnie przez agentów i przez
Agenturę jeneralną**Leopolda Goldenringa.**
Skład piwa butelkowego.Krajowe i zagraniczne piwa, jako to: za 100 butelek
Grodziskie 3 tal. — sgr
Kobylepolskie składowe 3 „ 10 „
Bawarskie 3 „ 10 „
Tivoli 4 „ 5 „
Królewieckie (Schifferdecker) 5 „ — „
Kobylepolskie Bock 5 „ — „
Porter niemiecki 5 „ 10 „
Kulmbachskie 6 „ — „
poleca **H. Kirsten wdowa,**
(5615) Podgórna ulica 14.Na zewnątrz przesyłam piwo w pudłach, w mieście samem
franco do domu.Jak najlepsze świeże
kuchy rzepiowe i lniane
poleca (5608)**Bank rolniczo-przemysłowy**
Kwilecki, Potocki i Sp.**Grube**
War-
kocze
z niewidzialnymi wkładkami, które najzupełniej
zadawalniają dobry smak i za pomocą których można z naj-
większą łatwością urządzać gustowną fryzurę. **Wartość**
60 centim. długi kosztuje 3 1/2 talara. Za-
kupywać je należy tylko u wynalazcy
Wilh. Müllera, fryzjera,
(5278). Wrocław, Karlsstrasse 2.**Opinia lek. rska.**
Kalifornijska winna wódka gorzka pana
H. L. Brockmann, Wrocław.którą tu miałem sposobność często polecić chorym, jest winnym wysoki. m. gorzkich
i aromatycznych ziół, które dla zdrowia ludzkiego nader są korzystne i przydatne.
Najwięcej stosowne jest użycie jej w **ci. e. p. i. e. n. i. e. z. o. l. a. d. k. o. w. y. c. h.**, jako to
w braku apetytu, mdłościach, ci. e. n. i. e. n. i. e. z. o. l. a. d. k. o. w. y. c. h. lub nieregularnym trawieniu;
prócz tego **zalecać ją można często w nerwowym bólu głowy**, upor-
czywych febrach, jako też **rekonwalescentom po ciężkich chorobach.**
Poznań, 15 listopada 1870.
Dr. Kupke.
Składy jeneralne na obwo. dy rejencyjne poznański i bydgoski u panów **Brac**
Miethe w Poznaniu.
Skład w Poznaniu: u pp. **Jakóba Appel, A. Cichowicza, J. N.**
Leitgebra, H. Knaster. (3664)**Ucznia zamiejscowego poszukuje**
zaraz handel berzeni, win i cygar
U. m. p. u. d. a.
(5620). Polwijsk. ul. 8b.S. l. m. d. o. fr. z. o. w. a. n. i. a. d. a. m. Fabryka stu-
ż. e. i. c. h. w. y. r. o. b. o. w. z. w. o. d. o. w. l. o. k. i. t. o. G. b. i-
n. e. t. d. o. s. t. r. y. e. i. a. w. i. s. o. w. d. a. p. o. n. o. w. i. r-
m. o. w. a. f. a. b. r. y. k. a. p. e. r. u. k. P. r. e. s. y. l. a. k. a. m. i. a.
p. r. o. b. i. s. o. w. **H. e. g. o. w. a. l.** l. i. w. e. r. n. u. t. n. a. d-
w. o. r. n. y. J. e. g. o. c. e. s. k. r. o. l. W. y. s. o. k. k. s. e. c. i. n. a. s. t.
r. o. u. B. e. r. l. i. n. M. o. h. r. e. n. s. t. r. 61. B. d. g. s. z. e. c.
F. r. y. d. e. r. y. k. o. s. k. a. ul. 29 (5:22)**Talmi złoto!**
Ordoba na wieczne czasy trwała.
nigdy nie czerniejąca, nie ustę u
jąca złotu prawdziwemu pod wzglę-
dem formy i koloru a nawet tak-
we przewyższająca.
Łańcuszki z talmi złota krótkie
po 1 tal., 1 1/2, 2, 2 1/2, 3.
Łańcuszki z talmi złota długie po
1 1/2, 2, 2 1/2, 3, 4.
Kolczyki z talmi złota z kamieniami
brylantowymi tal. 1 1/2, 2, 3, 4, 5
Taloi garnitury, brosze i kolczyki
tal. 1, 1 1/2, 2, 3, 4, 5, 6 (4:88)
Talmi bransoletki tal. 2, 3, 4, 5.
N. Glattau, fabr. talmi złota
Wiedes Kuertner strasse No. 51
Palac Todesco.
Przesyłka za poprz. dniem przela-
niem należności. — Kupcy hartowi
otrzymują rabat.**Syrop Capilla re**
uznany jako najlepszy środek przeciw
kaszlowi i chrypcie poleca
Izydor Appel,
(5618) Podgórna ulica.Dwóch uczni. z gimn. św. M. Magd. IV
jub V kl. znajdzie stancyę na Mal. Garba-
a h. n. 5 u M. hals'iego. (553)**Pora zimowa 1871.**
Towary trykotowe.
**Artykuły igliczkowe i he-
klowane.****Dla mężczyzn:**
Kafkani zdrowia, w jedwabiu,
wełnie, wigogne,
Pantalony, szkarpetki,
Koszule do podróży i polowa-
nia,
Kamizelki, pończochy do polo-
wania,
Przepaski, ogrzewki pulsowe.**Dla dam:**
Kamizole, pantalone,
Halki igliczkowe,
Kamizelki, krzyżówki,
Peleryny, półkoszulca,
Szale i chustki na głowę,
Bazliki,
Kapoty, fanszony,
Czepki, podgaski,
Menotki, ogrzewki pulsowe,
Kamasze, pończochy.**Dla dzieci:**
Sukienki igliczkowe,
Halki, kابات,
Czepki, kapoty,
Czeczki,
Bazliki, rękawiczki,
Krzyżówki, trzewiczki,
Kamasze, pończochy.**Poznań, Rynek 63.**
Robert Schmidt.
(5610) dawniej Antoni Schmidt.**Węgiersie**
brzoskwinie
jako też słodkie
winogrona
węgierskie poleca
A. Cichowicz.**Węgle.**
**Najlepsze górno-
szlaskie**
en gros et en détail
p. leca po cenach najtańszych
T. Sobociński,
(5622). Ulica Długa 8.**Skład herbaty**
ostatniego sprzętu uzupełniłem wy-
bornemi gatunkami. (4895)
J. N. Piotrowski,
Poznań, Hôtel du Nord.**Chorych na oczy** przyjmuję
w mojej Poliklinice okulistycznej Wro-
claw ka ulica 21 od godziny 2-4.
(5609) **Dr Jarnatowski.****Dr. Berthold**
Poliklinika okulistyczna,
Nowomiejski Rynek 1.
Godziny do mówienia od 10-11 przed poł-
udniem, bezpłatnie od 9-10**Prof. dr. Wagnera**
nastrzykiwanie
leczy*) w 3 dniach każdy wpływ
prostaty jako też białe upły-
wy u kobiet nawet zastarza-
ne.
Cena butelki z przep. u. y. c. i. a. l. 20
sgr. za przesłaniem pieniędzy, do na-
bicia pod najściślejszą dyskretyą przez
**J. L. Holz, Fryderykow-
ska ul. 34, Białin.** (4395)
) 25letnie cierpienie radykalnie się
usuwa.**Ogłoszenia gospodarskie itd.**
Urzednik gospodarczy,
opatrzny w potrzebne świadectwa i dowo-
dy kwalifikacyi a oprócz tego w osobiste
polecenie znanego obywatela poszukuje miej-
sca. Bliższe wiadomości udzieli Admini-
stracya Dzien. Pozn. (5631)**Ogrodnika August Walczowski** po-
szukuje od 1 stycznia 1872 miejsca. Świa-
dectwa rekomendacyi każdego czasu zło-
żyć może. (5627)
Zal. się pod Borkiem, d. 11 paźd. 1871.**Dobry 36** od 1000 do 20,000 n. m. po
3/4, do 16 tal. za m. **Kotonic**, 2000 m.
po 5 1/2 tal. **Młyn parowy** bud. mur.
88 m. roli za 7800 tal. **W. l. t. r. a. k.** 10 m.
pola za 2000 tal. **Browar duży** piwa
bawar. pod miastem wielk. z lodow. chmieln.
polem, łąką, lasem, wskaze w Kongresówce
Stominski, Poznań, ul. Wrocławska 16,
u nauczyciela Dakowskiego. (5509)